Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena № 20 gr.

Katowice, dnia 22 — 29 października 1933 r.

Błyskawica

ORGAN NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

Abonament miesięczny 80 gr.

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim powinien wprzód stać się narodowym“.

A. Mickiewicz „Tryb. Lud.“.

Abonament miesięczny 80 gr.

№ 12

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: KATOWICE, ULICA DWORCOWA 16. P. K. O. № 305.850.

— — — REDAKCJA PRZYJMUJE CODZIENNIE OD GODZINY 10-ej DO 13-ej. — — —

Rok I

Na nowej drodze

Szalejący kryzys jest tylko wyczynem kapitału międzynarodowego, który dąży do opanowania wpływów politycznych poszczególnych narodów, ażeby mu łatwiej przyszło gospodarczo eksploatować, szczególnie wśród narodów słabszych i pod względem przemysłowym mniej rozwiniętych.

Narody, które po wielkiej wojnie odzyskały swoją wolność, ażeby ją utrwalić, dążą do samowystarczalności, gdyż tego nauczyła wojna. To przeszkadza kapitałowi międzynarodowemu do łatwego wyzyskiwania i bogacenia się kosztem słabszszych, dlatego zamroził upłynnienie miernika obiegowego, którym jest złoto, ażeby tym sposobem wymusić ustępstwa polityczno-ustrojowe.

Kapitał międzynarodowy tracąc wpływ w formie nagłego kapitału przeistoczył się w kapitał przemysłowy, udzielając niby pożyczek w zamian za różne koncesje gospodarcze, a nawet pozakładał zakłady przemysłowe w danych państwach, ażeby mieć łatwiejszy zbyt towarów w kraju, a pod płaszczykiem kierownictwa tychże zakładów stworzył wygórowane pensje dyrektorskie, dewidendy i tantjemy, założył kartele i syndykaty, ażeby nie mieć konkurencji i dyktować ceny. Tym sposobem kapitał zagraniczny wyciągał soki odżywcze życia gospodarczego, gdyż wyciśnięty dochód wywożono i lokowano zagranicą, a kraj przez to ubożał.

Jak dotąd idziemy po linji najmniejszego oporu, nie patrzymy co nam przyszłość przyniesie, czekamy jakichś cudów.

Założyliśmy ręce, straciliśmy poczucie do obowiązku i zadania wykuwania sobie przyszłości, żyjemy dniem i czekamy pomocy od obcych.

Niekiedy krytykujemy bezmyślnie jednostki rzucające ostrzegawcze hasła, nawołujące do wspólnych przedsięwzięć i pracy dla dobra ojczyzny. Idziemy raczej na lep obiecanek, które nie mogą być nigdy dotrzymane, dajemy się powodować ludziom obcym, a nam wrogim i nie zastanawiamy się nad tem, co to może później spowodować i co nas to może kosztować. Musimy mieć na pamięci przysłowie: że „Jeżeli początek jest lekki, koniec jest cięższy aniżeli ciężki początek“. Już tyle mamy doświadczeń, że cudza przysługa bokiem nam wyłazi, a jeszcze liczymy na obcych, miast własnemi siłami dążyć do podniesienia dobrobytu i wyrwas się z macek polipa międzynarodowego.

Mamy przecież doświadczenia i przykłady choćby z naszego przemysłu prowadzonego kapitałem międzynarodowym, który naz wyzyskuje i rujnuje gospodarstwo narodowe. Te pensje dyrektorskie to jest tylko legalny sposób wyzyskiwania i ogałacania kraju ze środków odżywczych w życiu gospodarczym i niszczenie przemysłu rodzimego. Przemysł wielki wykazuje od dawna deficyty, zaciągnięte długi, a pensji dyrektorskich ponad sto tysięcy niezredukował, ani też posad dyrektorskich, ale obniżał zarobek robotnika i pracownika polskiego redukował, zamykał zakłady pracy dla stworzenia presji na czynnikach decydujących.

Społeczeństwo polskie rozbite, brak jedności, brak w tym organiźmie środka, któryby spajał i przeciągał do skupienia się, ale dominuje rozsadnik, który stwarza coraz większą przepaść między stanami czy zawodami, a te się wzajemnie zwalczają i wyzyskują.

W państwie demokratycznem muszą istnieć wszystkie stany i wzajemnie się wspierać, nie wyzyskiwać i niszczyć wzajemnie.

Musimy jak najrychlej z tem skończyć i wspólnemi siłami budować gmach państwowy, zabezpieczyć sobie przyszłość i dla wszystkich byt spokojny i sprawiedliwy. Ażeby robotnik, który zniszczy swoje siły i zdrowie przy tej ciężkiej pracy miał spokojną starość i nie musiał chodzić po obcych progach i prosić chleba.

Każdy naród musi skupić siły swojem sposobem i rozporządzalnemi środkami bronić się przed upadkiem.

Tak też i my z postępem czasu i jego działania musimy się zorganizować i wypłynąć o własnych siłach jak inne narody; a nie pozostać w tyle i oczekiwać cudzej pomocy.

W Polsce rozwija się ruch „Narodowo-Socjalistyczny“, który sobie wziął za żądanie oczyścić Polskę od nieporządanych elementów jak żydostwa niemców i wpływu obcych jednostek na życie gospodarcze i polityczne w Polsce; podnieść wytwórczość krajową, skonsolidowaś społeczeństwo, zapewnić sprawiedliwy byt i rozwój wszystkiem warstwom społeczeństwa polskiego. Podnieść położenie robotnika zabezpieczyć mu starość i zdolnym pracę. podnieść przemysł średni i rzemiosło, zabezpieczyć mu zbyt w kraju. Chronić kupiectwo polskie przed nieuczciwą konkureencją. Podnieść rolnictwo uprzemysłowić i ceny sproporcjonalizować.

Narodowy-Socjalizm nie idzie drogą doktryn i demagogji, ale wskazówki czerpie z kryterjum życia praktycznego, psychologji narodowej i stosuje się do jego wymogów.

Program Narodowego-Socjalizmu oparty jest na zdrowych zasadach dostosowany do psychologji potrzeb narodu i kraju. Jednoczy w sobie potrzeby i wymogi sprawiedliwie wszystkich stanów jakie winny się utrzymać w państwie o ustroju demokratycznym, wyłącza wpływy obcych działające szkodliwie na na rozwój państwa i Narodu.

Cenmy pracę ludzką

W jednym z poprzednich artykułów, omawiającym kwestję zniesienia prac akordowych w przemyśle. wspomnieliśmy krótko o skutkach, jakie wywiera praca akordowa na sumę nieszczęśliwych wypadków. Obecnie chcemy choć pokrótce omówić kwestję mechanizacji, o której tak często wspomina się w dobie kryzysu.

W jednym z Nr. „Kurjera Porannego“ czytamy artykuł, w którym autor omawia kwestję nieszczęśliwych wypadków. W artykule tym znajdujemy ustęp następujący: „Trzeba powiedzieć wyraźnie, że nacjonalizacja, bożyszcze przemysłu lat ostatnich, racjonalizacja przeprowadzona z lekceważeniem czynnika ludzkiego, jest... główną przyczyną wzrostu liczby ofiar pracy...

„Ogranicza się liczbę robotników, przyspiesza się bieg maszyn, skraca odpoczynki, stosuje się zasadę premjową. zmuszającą do jak najszybszego tempa lub wręcz do pracy płynnej, przymuszającej robotników do niewolniczego poddania się biegowi maszyn i taśm. Rzecz prosta, że ten kierunek racjonalizacji, przeprowadzanej bez brania pod uwagę czynnika ludzkiego, sił i zdrowia pracownika, powodując zmęczenie, staje się przyczyną wzrostu wypadków“.

To jest jedna strona medalu, oprócz której istnieje druga, która nie mniejszą odgrywa rolę w życiu państwa i Narodu.

Wprowadzenie maszyn, a wyrugowanie rąk ludzkich stworzyło warunki — które inaczej określić się nie da, jak lekceważenie pracy ludzkiej. Wytworzyły się takie warunki w przemyśle, które żywo przypominają nam chwile z wojny światowej, kiedy to większem poszanowaniem i opieką cieszył się koń, aniżeli człowiek. Konia trzeba było kupić — człowieka natomiast brało się darmo bez jakiegokolwiek pytania o cenę. I w przemyśle dzisiaj, w chwili mechanizacji nie jest inaczej. Pracę ludzką kapitalista uzyskuje za kilka złotych miesięcznie — maszyna natomiast kosztuje tysiące franków lub dolarów.

Oprócz lekceważenia pracy ludzkiej — mechanizacja jest jednym z głównych powodów nadmiernej produkcji — a co w ślad za tem idzie — bezrobocie. Człowiek wyrugowany przez maszynę stał się jej posługaczem, który chcąc nadążyć obrotom maszyny, pracuje bezmyślnie — co staje się źródłem niezdrowej atmosfery w życiu.

W chwili kiedy ze wszech stron dają się słyszeć nawoływania do rewizji polityki gospodarczej ciężkiego przemysłu — nieodzowną staje się rzeczą zagadnienie mechanizacji. Trzeba dążyć do tego, aby kapitał świata spojrzał nieco dalej, zrywając z polityką zysków i korzyści dorywczych, które doprowadzić mogą narody do katastrofy i ruiny.

Każda praca, jakaby ona nie była, musi być poszanowana. Należy każdej pracy, czy to fizycznej, czy umysłowej zagwarantować należyte poważanie, walor, cenę — w życiu gospodarczem narodu.

Bez poręczenia żydom do Anglji wstęp wzbroniony.

Prasa żydowska w Polsce prawie codziennie podkreśla tolerancję Anglji w stosunku do żydów. Tymczasem za pośrednictwem najpoważniejszych dzienników angielskich dowiadujemy się o czemś wręcz przeciwnem.

Oto, jak donosi „Times" rząd angielski w obawie, aby na teren Anglji nie dostały się jednostki niepowołane które w przyszłości sprowadzić mogą na Wielką Brytanję niepotrzebne kłopoty—pozwoliły osiedlić się tym żydom, przybywającym z Niemiec, za których lojalność poręczy dwuch obywateli angielskich, stale przebywających w Angli.

Fakt ten wymownie świadczy o „przychylności" Anglji dla tułającego się żydostwa.

Oprócz tego wspomnina gazeta podkreśla, iż wśród przybywających do Anglji żydów znaczna część — to zdeklarowani komuniści.

Włamanie do biura redakcji „Błyskawicy" i N. S. P. R.

W nocy z soboty na niedzielę niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali włamania do biura redakcji „Błyskawicy" i N. S. P. R.

O godzinie 4-ej nad ranem dyżurujący w lokalu pracownik biurowy usłyszał manipulowanie przy drzwiach wejściowych. W przypuszczeniu, iż przybywa jeden z pracowników, który również pełni dyżur nocny, nie reagował na podejrzane szmery przy drzwiach wejściowych.

Po chwili jednakowoż pracownik znajdujący się wewnątrz lokatu usłyszał trzask. Tym razem trzask ten był znacznie bliższy i wskazywał, że ktoś wyłamuje szuflady. Pracownik ów wychylił głowę i dojrzał w ciemnościach dwuch osobników, jeden manipulował przy biurku redakcyjnym, drugi zaś dobierał się do biurka administracji ogólnej N. S. P. R., gdzie przechowuje się zazwyczaj ogólną ewidencję członków.

Na widok dwuch zbirów dyżurujący pracownik wszczął alarm, który spłoszył rabusiów. Spłoszeni włamywacze nie zdoławszy zabrać ze sobą żadnych aktów — uciekli.

Po zaalarmowaniu władz bezpieczeństwa przybył posterunkowy, który stwierdził, iż włamywacze dostali się do wewnątrz w ten sposób, że w drzwiach wejściowych po wybiciu szyby otworzyli ręką zamek od wewnątrz, a następnie po wyłamaniu zamku w drzwiach prowadzących bezpośrednio do biur, znaleźli się wewnątrz lokalu.

Na razie, nie chcąc uprzedzać faktów i wkraczać w kompetencję władz bezpieczeństwa, odkładamy sprawę bliższego omówienia włamania na później. W każdym bądź razie czynu tego nie dokonali nasi sympatycy. Gdzie należy szukać sprawców — najlepiej wiedzieć będzie policja, która sprężystość swoją wykazała w wyświetleniu tak potwornego morderstwa, jakiego dokonano w Krakowie, przy. ul. Pańskiaj. Pozostawiony przez włamywaczy łom żelazny powinien ułatwić wyśledzenie sprawców.

Związki zawodowe na Śląsku opowiedziały się za programem N.S.P.R.

W dniu 15 października w Katowicach odbył się doroczny zjazd najsilniejszego związku zawodowego w Polsce — Związku górników Z. Z. P.

Po przemówieniu p. wojewody dr. Grażyńskiego Zjazd uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że jedyna droga odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego prowadzi przez uspołecznienie wszystkich warsztatów pracy. Rezolucja podkreśla również, iż opanowanie ogólnego kryzysu gospodarczego możliwe jest jedynie przez równomierny podział dochodów. Zjazd zarazem domaga się zniesienia wszelkich karteli, syndykatów i koncernów, jak również ścisłej kontroli poborów dyrekcji i członków rad nadzorczych.

Żądania te—to kopja programu N. S. P. R. Jedynie zaznaczyć należy, iż do realizacji tych postulatów nie wystarczy sama uchwała i rezolucja — do tego wymagana jest gruntowna zmiana ustroju kapitalistycznego w gospodarce narodowej.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W dniu 22 października odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru N. S. P. R. w Brzozowicy k/Będzina.

Uroczystość rozpocznie się zbiórką w Brzozowicy Będzinie ul. Siemońska 3., skąd o godz. 9. wyruszy pochód do kościoła parafjalnego w Będzinie. Po uroczystości poświęcenia nastąpi wymarsz na Zamek, gdzie odbędzie się akademja, podczas której przewidziane jest wbijanie gwoździ.

Wszystkie pobliskie grupy proszone są o liczny udział w uroczystości.

POŚWIĘCENIE SZPITALA W SOSNOWCU. W ub. piątek w Sosnowcu odbyło się poświęcenie szpitala ginekologiczno-położniczego. Na uroczystości tej był obecny wiceminister opieki społ. dr. Duch Koszta budowy szpitala wynoszą 1.580.000 zł. i zakrojony jest na skalę europejską. Szpital posiada 110 łóżek dla chorych.

UWAGA!

Ze względu na to, że niektóre Zarządy błędnie wypełniają zgłoszenia o powstaniu w poszczególnych miejscowościach grupy lokalnej, co ma się rozumieć, powoduje nieporozumienia, przeto poniżej zamieszczamy wzór Nr. 1., który dotyczy zgłoszeń do władz administracyjnych (starostwo).

Narodowo-Socjalistyczna Partja Robotnicza.
Siedziba Centrali: Katowice ul. Dworcowa 16 II. p

Wzór 1.

.... dnia .... 193... r

ul. .... Tel. Nr. ....

Do
Komisarjatu Policji
w ....

Zgodnie z art. 6 ustawy o zgromadzeniach zawiadamiamy niniejszym, że w dniu .... 193... r.
o godz. .... odbędzie się zebranie N. S. P. R.
w .... ul. ....
w lokalu ....
w myśl art. 8 cytowanej ustawy porządek obrad będzie następujący:
1) Zagajenie przez zwołującego
2) Referat programowy
3) Sprawy organizacyjne
4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej
5) Wnioski i wolne głosy.
Obrady odbędą się w języku polskim.

Nazwisko i imię ....
Miejsce zamieszkania i ulica ....

Zwołujący

(jeden podpis pełnoletniego obywatela polskiego zdolnego do działań prawnych w myśl art 4 ustawy o zgromadzeniach).

JAN OLSZEWSKI.

NASZ CEL i NASZA DROGA.

II.

Polska wielka, silna, jednocząca wszystkich obywateli-rodaków w zgodnej twórczej pracy; nowy ustrój dający największą możność osiągnięcia szczęścia i rozwoju jednostce — oto naczelne hasła naszego programu.

Podejmujemy zatem walkę o przyszły ustrój narodowo-socjalistyczny tak w imię dobra całości Narodu jak i poszczególnej jego jednostki.

Wicmy, że pomiędzy zdrowo pojętem dobrem obywatela a dobrem Narodu niema rozbieżności, natomiast jedno wypływa z drugiego i jest ze sobą nierozerwalnie związane. Dlatego tylko ten, kto występuje w imię dobra wszystkich warstw i jednostek bez wyjątku, reprezentuje dobro Narodu. Narodowość wypisana na sztandarze, przez jedną i w imię jednej warstwy rodaków nie jest uczuciem szczerem.

Czemże bowiem innem jest uczucie narodowe, jeśli nie ową braterskością uczuć wobec rodaków, dumą z racji przynależenia do jednego Narodu i zbiorową wzniosłą ambicją zajęcia wspólnie poczestniejszego miejsca w każdej dziedzinie życia narodów.

Naturalne uzasadnienie tego uczucia, wypływa z celu naszego istnienia, do spełnienia którego dąży każda jednostka ludzka.

Takim celem jest osiągnięcie wyższego stopnia rozwoju fizycznego, kulturalnego i cywilizacyjnego. Zatem dążność do niczem nieskrępowanego, harmonijnego rozwoju, ciała, ducha i rozumu jest w mniejszym lub większym stopniu motorem działalności zdrowego człowieka. Dążność ta nie ogranicza się tylko do samej jednostki i okresu jej życia, ale przenosi się na cały łańcuch pokoleń, które przyjść mają, a które w myśl przeznaczenia natury mają wstępować na coraz wyższe szczeble rozwoju.

W miarę rozwoju ludzkości wzrasta jednak wzajemna współzależność jednostek. Dążność do całkowitego, możliwie największego rozwoju jednostek i pokoleń, we wszystkich trzech kierunkach, znajduje swą ochronę w organizmach społecznych.

Miejsce wyłącznego dobra jednostki zajmuje zbiorowe dobro, jako dobro wyższego rzędu. Tendencje rozwojowe jednostek i pokoleń składają się na zbiorową tendencję zespołu, szukającą swego uzewnętrznienia na terenie ogólnego rozwoju ludzkości.

Mając przed oczyma tak wysoko zakreślone zadania jednostki, zespołu i pokoleń, widzimy odrazu jasno, że najlepsze spełnienie tych naturalnych dążeń rozwojowych, jest możliwe tylko w jednolitej organizacji, obejmującej jednostki o możliwie jednakowych tendencjach — a ponieważ te związane są z właściwością duchową człowieka, ta zaś z jego pochodzeniem — więc jednostki należące do jednego Narodu.

Jeżeli zatem organizm społeczny (państwowy) regulujący współżycie jednostek w zakreślonych granicach, ma należycie spełniać swe zadanie, ku dobru tak jednostki jak i całości — to musi być zbudowany jako organizm narodowy, który daje przedewszystkiem opiekę i poparcie jednostkom jednej swojej narodowości.

Bo tylko Naród — zespół jednostek o jednakowych właściwościach ducha i ciała, i wspólnych sobie dążeniach — może najlepiej zjednoczyć w sobie tendencje rozwojowe jednostek i skierowawszy je w jedno wspólne łożysko, dać im wyraz w ogólnym rozwoju ludzkości. Nie przeciwstawia się zatem Naród tendencjom jednostek, lecz daje im piętno dążeń wyższego rzędu.

Nie znaczy to, aby celem Narodu i narodowego państwa było hodowanie jakiegoś jedynego, wyższego ponad inne typu — jak to widzimy w programie t. zw. „hitleryzmu".

W ramach jednego organizmu społecznego mogą zgodnie współżyć dwie różne narodowości, byleby tylko ich właściwości duchowe były podobne. Synteza ich daje niejednokrotnie nawet jednostki o wysokiej wartości społecznej, o ile właściwości dodatnie składają się i o ile wychowanie nastąpiło w duchu narodowości panującej.

Takie jednostki mogą być wciągnięte z pożytkiem do pracy społeczno-twórczej. Uczą nas o tem np. liczne przykłady zasłużonych i wypróbowanych polaków o nazwiskach obcego pochodzenia.

Wszelkie natomiast jednostki obcego pochodzenia, którego właściwości duchowe są odmienne od właściwości cechujących członków danej narodowości, są czynnikiem szkodliwym w organiźmie społecznym, gdyż właściwe im dążenia nie mieszczą się w ogólnem dążeniu Narodu. Nie składają się zatem na jego dorobek, lecz są czynnikiem hamującym jego rozwój.

Takim czynnikiem hamującym rozwój naszego Narodu są żydzi. Nie trzeba się nad tem długo rozwodzić. Wystarczy tylko przypatrzeć się uważnie całemu naszemu życiu, aby na każdym kroku znaleźć potwierdzenie słów naszych.

Już sama odrębność kulturalna i spoistość żydostwa, dążącego do panowania nad całym światem, jest dla organizmu państwowego szkodliwa Nie można tego usunąć, jak chcą niektórzy, lojalnością obywatelską żydów albo ich asymilacją. Najbardziej bowiem destruktywny czynnik, t. j. odrębność duchowa żydostwa, ma daleko głębsze przyczyny, dla których nie jest możliwa bez szkody dla wszechstronnego rozwoju Narodu i jego jednostek, ani asymilacja, ani współżycie z żydami.

Rasa żydowska bowiem — nastawiona całą swą psychiką na dobrobyt materjalny, na tego złotego cielca, który wypacza etykę i tłumi wszelkiego rodzaju idealistyczne odruchy, nie związana ani z ziemią, ani z trudem ciężkiej fizycznej prasy w walce z naturą — nie rozumie ani odczuwa tych idealistycznych porywów, jakie cechują ludzi, którzy wydzierając z pokolenia na pokolenie w pocie i znoju plon ziemi, tę ziemię, która ich żywi ukochali.

Tego idealistycznego związania z ziemią, jakie daje krew z łańcucha pokoleń, które z puszcz dziewiczych i pracą i trudem tworzyły ziemię wspólną żywicielką Narodu, nie znajdziemy nigdy wśród żydów oderwanych od ziemi, narodu wiecznych tułaczy, trudniącego się od wieków prawie wyłącznie pośrednictwem handlowem oraz rozmaitemi pasożytniczemi zajęciami. c. d. n

Polska przez tydzień.

KONCESJE W PRZECIĄGU MIESIĄCA. Dotychczas praktykowało się, iż petent starając się o koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, musiał całymi miesiącami wyczekiwać na załatwienie wniosku.

Obecnie Min. Skarbu wydało zarządzenie, iż podania dotyczące koncesji winny być załatwiane w przeciągu 1-go miesiąca. Cechą charakterystyczną okólnika jest, że na wypadek, gdy władze skarbowe zwrócą się do władz administracyjnych o wydanie opinji — brak w tej sprawie odpowiedzi w przeciągu dwóch tygodni, będzie traktowany jako zgoda na wydanie koncesji.

CZYŻBY NOWA DANINA MAJĄTKOWA Z Warszawy nadeszła wiadomość, iż Min. Skarbu opracowuje szereg zarządzeń o poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej. Zwolnione od tego podatku miałyby być przedsiębiorstwa, które opłacają zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu w granicach 20 do 27.000 zł.

ZRZEKANIE SIĘ POŻYCZKI NARODOWEJ. Z Wilna donoszą: Wiceprezesi i sędziowie Sądu Apelacyjnego w Wilnie w ogólnej liczbie 16 zrezygnowali z otrzymania obligacyj pożyczkowych.

Również w Słonimie urzędnicy starostwa i wydziału powiatowego subskrybowane obligacje przepisali na rzecz rozbudowy floty powietrznej.

KONFISKATA KSIĄŻKI ZAREMBY. Znany z procesów Gorgonowej Zaremba ojciec zamordowanej Lusi wydał książkę p. t. „Spowiedź ojca zamordowanej Lusi". Książka ta opisywała dramatyczne szczegóły tragedji w Brzuchowicach. Obecnie, jak donosi prasa codzienna, książka ta uległa konfiskacie Nadmienić wypada, iż „Tempo Dnia" zamieszczało w ostatnich dniach urywki z wyżej zacytowanej książki.

WYROK O ZAJSCIA W ŻYWIECKIM ZATWIERDZONY. Jak już donosiliśmy w Krakowie odbyła się przed trybunałem apelacyjnym ponowna rozprawa o zajścia w okolicach Żywca. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok zatwierdzający co do 24-ch oskarżonych w pierwszej instancji. Natomiast prof. Ferensowi zniżono karę 3-ch lat na 2 i pół roku, Głoskonce z 9 miesięcy na 4 miesiące z zawieszeniem kary na lat 5. W motywach wyroku sąd podkreślił, iż motywy pierwszej instancji były słuszne.

NAJNIŻSZY WYMIAR KARY O ZAJŚCIA W KOZODRZY. W ubiegły czwartek przed drugim zespołem sądowym zapadł wyrok. Mocą wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 14 uznani zostali winnymi urządzenia nielegalnych zebrań, a kilku z nich uznano jako tych, którzy pod groźbą niebezpiecznych pogróżek zmuszali ludność do udania się do Kozodrzy i brania udziału w demonstracjach. Najwyższa kara jaką sąd wyznaczył jest 10 miesięcy więzienia, najniższa natomiast 7 miesięcy.

W motywach wyroku sąd podkreślił, iż zastosował najniższy wymiar kary.

Zagranica przez tydzień.

PARĘ GŁÓW ŚCIĘTYCH — TO BAGATELA. Tak twierdzi organ hitlerowski „Leipziger Neuste Nachrichten", który omawiając przebieg procesu lipskiego o podpalenie „Reichstagu" stara się udowodnić, iż pomimo tego, że przewód sądowy nie wykazał udziału Bułgarów i Torglerowa w podpaleniu, należy przyjąć, iż oni byli moralnymi sprawcami. Tych właśnie „moralnych sprawców winna dosięgnąć kara i to taka sama, jaka czekałaby faktycznych sprawców. Jako motyw do takiego rozumowania wspomniane czasopismo uważa, iż nie rozchodzi się o karę za podpalenie, lecz o zadanie docydującego i ostatecznego ciosu komunizmowi całego świata. Tych kilka głów—to drobiazg — dowodzi uderzony w ciemny łeb swastyką hitlerowiec

AMERYKA ZREDUKOWAŁA 3 MILJONY BEZROBOTNYCH. Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, iż według oświadczenia władz wykonawczych amerykańskich związków zawodowych, do końca września r. b. trzy miljony bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych otrzymał pracę.

REWOLTA w WIĘZIENIU. W Buenos Aires więźniowe zbuntowali się niespodziewanie w czasie pory obiadowej, poczem rozpoczęli ogień na nadbiegającą pomoc. Podczas walki 3 więźniów zostało zabitych oraz 7 dozorców rannych.

RZĄDY HISZPANJI w RĘKACH RADYKAŁÓW SOCJALISTYCZNYCH. Po ostatniem przesileniu utworzono nowy rząd. Nowy gabinet na tych samych podstawach, co poprzedni gabinet Zerroux. Jedynie radykałowie zamiast 6 przedstawicieli mają w obecnym rządzie trzech ministrów. Premjer należy również do stronnictwa radykałów. W rządzie tym socjaliści nie biorą żadnego udziału.

NIEMCY PRZED INFLANCJĄ Prasa francuska zwraca uwagę świata na fatalny stan finansowy Trzeciej Rzeszy. Deficyt budżetowy sięga 3 miljardów marek. Wobec tego cały plan Hitlera może lada dzień zakończyć się katastrofą.

SYN HINDENBURGA — HITLEROWCEM. Po długotrwałym namyśle syn prezydenta Rzeszy porzucił bezpartyjność i przystąpił do hitlerowców.

Żydowska gospodarka w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodzi.

Od chwili powstania Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi, kilka posadek objęli żydzi. Dyrektorem oczywiście został p. Stefan Naruszkiewicz, człowiek o charakterze spokojnym i zrównoważonym, ale jego zastępcą musiał koniecznie zostać żyd Haneman, sprytny i karjerowicz. Czem p. Haneman nie był: należał swego czasu do Niezależnych Socjalistów, którzy chcieli być radykalniejszymi od socjalistów, a do komuny nie mieli zamiaru się przyznać. Kombinatorzy wiedzieli, że nie mogą zrobić interesu na nowym potworze socjalistycznym, więc główny prowodyr Drobner przeszedł do socjalistów w Krakowie a p. Haneman w Łodzi. I nie pomylił się, gdyż P. P. S. w Łodzi odrazu dała posadkę p. Hanemanowi w nowoutworzonej Komunalnej Kasie Oszczędności. P. Haneman zrobił się wielkim bankowcem i zaczął decydować o dyskoncie weksli i o pożyczkach. Swoim tupetem p. Haneman decyduje o wszystkiem. Jeśli ktoś z najskromniejszych postaci nie spłaca w terminie zaciągniętej pożyczki, to p. vice dyrektor wymyśla go na cały głos by wszyscy wiedzieli, że stoi na straży tej instytucji. Ale jak jakiś kupiec żyd zaciągnie pożyczkę w tysiącach złotych i nie spłaca w terminie to p. Haneman mówi z nim na ucho, by nikt nie słyszał. Swego czasu jedna z właścicielek istniejącej już szereg lat znanej w Łodzi szkoły zwróciła się do K. K. O. o pożyczkę, to pożyczono jej zaledwie minimalną sumę. Inaczej przedstawia się sprawa z przechrztą Poznerem, który dopiero co zakładał gimnazjum, Komunalna Kasa Oszczędności udzieliła mu około 30.000 zł. pożyczki. Po uzyskaniu pożyczki Pozner zaangażował na sekretarkę gimnazjum siostrę Hanemana L. Manetę, która miała mieć niby nadzór nad pieniędzmi, pożyczonemi z K. K. O. Ładny to był nadzór, jeśli sekretarka nie wiedziała, że Pozner angażował kilkudziesięciu woźnych, pobierając od każdego kaucję w wysokości od 1.200 do 1.800 zł., ogółem zaangażowanych zostało 30 woźnych z różnych okolic miasta, by jeden o drugim nie wiedział, i cała afera nie wyszła na jaw. Pozner angażował nawet woźnych do Ozorkowa, gdzie niemiał żadnej szkoły.

Weksle wystawione przez Poznera Kasie Komunalnej poszły do protestu a wystawca do więzienia. Jesteśmy ciekawi jak teraz ściągnie swą należność Komunalna Kasa Oszczędności. Czy ławki i stoły które zostały wzięte na kredyt i do dziś nie zostały zapłacone, pokryją pretensje Kasy.

Na jakiej podstawie p. Haneman przyznał aż tak wielką pożyczkę Poznerowi, który sam nic nie miał, a chciał zrobić interesy na gimnazjum, które urządzał całkowicie na kredyt, o czem powinien wiedzieć i wiedział p. vice-dyrektor. Z tego widać, że w K. K. O. istnieje protekcjonanizm rasowy i różnice wyznaniowe odgrywają tu wielką rolę. Żydek kombinator Pozner pożyczkę dostał, a Polce cieszącej się wielkiem zaufaniem na terenie Łodzi i mającej szkołę przeszło 20 lat odmówiono pomocy materjalnej, w wysokości zaledwie 2 procent tego, co dostał na rękę żyd.

Chcielibyśmy wiedzieć, ilu żydów korzysta z kredytu Komunalnej Kasy Oszczędności, a ilu chrześcijan, jak również ilu jest takich żydów, którzy zanoszą pieniądze do K. K. O., a ilu chrześcijan. Równowaga będzie taka, że chrześcijanie przynoszą, a żydzi wynoszą.

Apelujemy do p. Komisarza Wojewódzkiego, aby raczył wglądnąć w stosunki Komunalnej Kasy Oszczędności za którą ręczy miasto swym majątkiem. Najwyższy czas, by w tej instytucji zapanowała inna atmosfera.

Jak żydzi nabywają majątek.

Piszą nam z Żabiego na Huculszczyźnie:

W jednym z poprzednich numerów „Błyskawicy" czytaliśmy korespondencję z Gdańska. W korespondencji tej poruszono kwestję pierwszego ataku żydów na Gdynię, która po rozbudowie i uporządkowaniu stała się terenem żerowania żydostwa. Ale nietylko Gdynia padła pastwą zachłanności rasy semickiej, lecz również Huculszczyzna obdarzona wysokogórskiemi łąkami, uroczy zakątek naszego kraju, stała się terenem wyzysku, który stopniowo stają się panami Huculszczyzny, tak, że już dzisiaj 80 proc. majątku huculskiego znalazło się w rękach żydowskich.

Styrany pracą i walką o byt Hucuł pragnie odpoczynku. Lata kiedy był jeszcze w sile wieku, zdolny do pracy na roli — utrzymywał się na powierzchni, żyjąc z dnia na dzień. Wegetacja taka nie pozwoliła biednemu Huculowi na uciułanie skromnej sumki, aby na starość w spokoju dokończyć żywota. Hucuł lubiący spokój udaje się pod opiekę żyda, któremu oddaje na własność cały swój majątek, za co żyd jako zapłatę za nabyty grunt zobowiązuje się utrzymać Hucuła do końca życia. W ten sposób bez jakiejkolwiek zapłaty gotówkowej żydzi stają się właścicielami Huculszczyzny. W umowach zawartych między Hucułem a żydem znajdujemy warunek, że żyd zobowiązuje się dawać Huculowi jedzenie a jako dodatek do tego jedną flaszkę wódki tygodniowo. Wikt przeważnie składa się z zupy przyrządzonej z mąki kukurydzanej, a wódka jest najgorszego gatunku z domieszką denaturatu.

W Warszawie powołane zostało do życia Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, które już chociaż zbyt późno, lecz w każdym bądź razie zainteresowało się zakątkiem Polski obdarzonym południowym klimatem.

U nas zwykle tak bywa. Najpierw żyd, a później dopiero my Polacy.

KARA ŚMIERCI ZA KOLPORTOWANIE NIELEGALNEJ LEKTURY. Rząd niemiecki wydał prawo t zw. „o zachowaniu porządku prawnego w państwie". Prawo to przewiduje karę śmierci lub dożywotnie więzienie za kolportowanie druków, propagujących zdradę stanu.

HITLEROWSKIE ZBROJENIA. W „Petit Journal" podpułkownik Magne zamieszcza ciekawe wiadomości, dotyczące przygotowań hitlerowskich do przyszłej wojny chemicznej.

Niemcy przygotowywały oddawna gazy trujące, o czem świadczy już choćby wybuch fosgenu w Hamburgu przed kilku laty.

W celu uspokojenia zagranicy i przerażonej ludności, rząd ogłosił, że cały zapas fosgenu zostanie wywieziony na pełne morze i tam ulegnie zniszczeniu. Operacja ta nie była jednak kontrolowana i jest bardzo prawdopodobne, że statki przewiozły całą ilość w bezpieczne miejsce na Helgoland.

Zbrojenia niemieckie nie są żadnym nowym faktem, lecz Hitler nadał obecnie jeszcze bardziej przyspieszone tempo tym przygotowaniom i to w chwili, gdy toczą się obrady nad powszechnem rozbrojeniem.

Kończąc swój artykuł, ppłk. Magne zapytuje: przeciwko komu wymierzone są te zbrojenia niemieckie?.

JAK ZWALCZA SIĘ PRZECIWNIKÓW. Prasa niemiecka na emigracji donosi iż b. prezes rady ministrów, b. przywódca katolickiej bawarskiej Partji Ludowej Held na skutek dotychczasowych przeżyć jest obłożnie chory. Żona Helda wskutek częstych rewizji przeprowadzonych przez „szturmowców" jak i skandalicznego traktowania wpadła w psychozę lęku. Syn Heldów inżynier Walter Held, znajduje się obecnie w obozie koncentracyjnym w Dachan; drugi syn Henryk z zawodu adwokat znalazł się bez środków do życia. Oprócz tego władze niemieckie odmówiły Heldowi emerytury, która mu się prawnie należała jako b. premjerowi.

W podobny sposób regim hitlerowski postępuje z przewodniczącym bawarskiej Partji Ludowej Schaefferem, który przebywa również w obozie koncentracyjnym.

Również zagadkowo przedstawia się tajemnicze zniknięcie b. ministra spraw wewnętrznych Bawarj Stützel'a.

PRZEŚLADOWANIE w HISZPANJI. Na skutek postanowienia burmistrza Molina, zakonnicy, którzy od szeregu lat prowadzili szkołę elementarną dla biednej dziatwy, musieli w ciągu 48 godzin opuścić miasto. Obecnie szkoła ta zostanie szkołą świecko-bezwyznaniową.

„NIEBIESKIE KOSZULE" POD GRADEM KAMIENI. W miejscowości Castlebar w hrabstwie Moyo odbywał się pochód „niebieskich koszul". W czasie kiedy pochód kroczył ulicami miasta, został obrzucony gradem kamieni przez tłum wrogo usposobiony. Przywódca generał O'Duffy oddał się pod opiekę policji i wojska.

FORTYFIKACJA BELGJI KOSZTEM 700 MILJ. FR. W Brukseli odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla. Na posiedzeniu tem minister obrony narodowej Deveze złożył sprawozdanie o zabezpieczeniu wschodnich granic Belgji. Po wysłuchaniu sprawozdania rada ministrów uchwaliła 700 milj. franków na cele budowy fortyfikacyj.

ROKOWANIA O WYWÓZ ŻYTA Z POLSKI DO NIEMIEC rozpoczęły się w Berlinie. Rokowania te mają na celu porozumienie w sprawie regularnego wywozu żyta do Rzeszy Niemieckiej. Obrady odbywają się pod kierownictwem dr. Moritza

I AMERYCE NIE DAJĄ SPOKOJU. W przyszłym tygodniu ma zebrać się specjalna komisja śledcza kongresu pod przewodnictwem Dicksteina, celem rozpatrzenia wzmożonej agitacji hitlerowskiej na terenie Ameryki. Według pogłosek w Ameryce znajduje się 2.000 agitatorów hitlerowskich, którzy przygotowują teren pod akcję, mającą się niebawem rozegrać.

Niechaj przemówią cyfry!

Czytając prasę codzienną napotykamy nieraz na sążniste artykuły omawiające czy to kwestję polityki międzynarodowej, czy też kwestję gospodarczą. Artykuły te chociaż dosyć długie i nudne nie wyczerpują zupełnie omawianej kwestji.

Jednakowoż są inne sposoby wypowiedzenia myśli. Czasami rzucony tytuł ponad artykułem więcej mówi aniżeli treść umieszczona poniżej tytułu. Czasem kilka kropek i małe niedopowiedzenie osiąga swój cel. Niejednokrotnie rzucona cyfra pomiędzy wierszami lub zestawienie kilku tych cyfr staje się ośrodkiem całego tematu.

Tym właśnie cyfrom oddajemy dzisiaj głos.

Urodziło się w Polsce w r. 1930 — 1.016 000 osób, w roku 1931 — 966.000, w roku 1932 — 932.000 osób.

Umarło w Polsce: w r. 1930 — 490.000 osób, w r. 1931 — 495 000, w r. 1932 — 487 000 osób.

Wyjechało z Polski: w r. 1930 — 218 000 osób, w r. 1931 — 76 000, w r. 1932 — 21 000 osób.

Powróciło do Polski: w r. 1930 — 101.000 osób, w r. 1931 — 88 000, w r. 1932 — 39.000.

Przybywa więc co roku rąk do pracy i żołądków do wyżywienia. Czy przybywa i pracy? Przeciwnie! Liczba robotników zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, w przemyśle przetwórczym oraz na robotach publicznych wynosiła 31 grudnia: w r. 1925 — 612.800 osób, w r. 1926 — 683 200, w r. 1927 — 789.300, w r. 1928 — 862.800, w r. 1929 — 780.200, w roku 1930 — 655.100, w r. 1931 — 535.900, w r. 1932 — 478 600 osób, a więc od 31 grudnia 1928 roku do 31 grudnia 1932 r. liczba robotników w tych kilku działach zmniejszyła się o 384 200 głów. Tylu dorosłych stracilo pracę.

Czy i w świecie jest tak samo? Jeśli w roku 1928 pracowało 100 robotników, to z nich ostatniego grudnia 1932 r. miało pracę: w Anglji 95, w Kanadzie 74, w Niemczech 59, w Stanach Zjednoczonych 62, we Włoszech 73, w Polsce 57. Czyli w ciągu 5 lat ubytek sił roboczych stoi na 6 miejscu. A dodać do tego potrzeba jeszcze to, że na 100 pracujących w roku 1928 tylko 13 pracowało mniej niż 6 dni w tygodniu a w roku 1932 aż 39 pracowało tylko po parę dni w tygodniu.

Górnicy wydobyli węgla kamiennego: w r. 1928 — 40.616.000 tonn, w r. 1932 — 28.835.000, robotnicy wydobyli ropy naftowej: w r. 1928-743 000, w r. 1932 — 557.000, stali: w r. 1928 — 143.000, w r. 1932 — 564 000, soli kamiennej i warzonki: w r. 1928 — 548 000, w r. 1932 — 492.000, rudy żelaznej: w r. 1928 — 669 000, w r. 1932 — 77 000, rudy cynkowej: 1929 — 413 000, w r. 1932 — 75 000, rudy ołowianej: w roku 1929 — 17.000, w r. 1932 — 6 000, cynku-metalu: w r. 1929 — 319.900, w r. 1932 — 85 000, ołowiu-metalu: w roku 1929 — 37 000, w r. 1932 — 12 000 tonn.

I znowu spadek wytwórczości u nas jest większy, niż zagranicą.

Ileż godzin przepracowali w Polsce robotnicy? W roku 1928 — 1.195.500.000 godz., w roku 1929 — 1 165.000 000, w r. 1930 — 945 800.000, w r. 1931 — 780 800 000, w r. 1932 — 628.300.000 godz., w r. 1932 — prawie o połowę mniejszą niż w roku 1928!

Tak przedstawiają się dane co do przemysłu. Nielepiej wygląda statystyka obrazująca rolnictwo:

Cena pszenicy na giełdzie w Warszawie wynosiła za kwintal (ctr.): w r. 1926 — 46 zł. 30 gr., w r. 1927 — 54.30, w r. 1928 — 52,60, w r. 1929 — 45,30, w r. 1930 — 35,80, w r. 1931 — 27,60, w r. 1932 — 27,40 zł.

Zaznaczyć należy, że ceny targowe t. j. na jarmarkach są znacznie niższe.

Cena żyta na giełdzie w Warszawie wynosiła za kwintal: w roku 1926 — 41,40 zł., w r. 1927 — 43,70, w r. 1928 — 42,60, w r. 1929 — 29,60, w r. 1930 — 19,40, w r. 1931 — 23,90, w r. 1932 — 21,90 zł.

Za wieprza żywej wagi płacono za kologram w latach gospodarczych (od 1 sierpnia do 31 lipca): w r. 1928-9 — 1,99 zł., w r. 1929-30 — 2,10, w r. 1930-31 — 1,26, w r. 1931-2 — 0,91, w r. 1933-33 — 0,84 zł.

Za krowę dojną płacono przeciętnie: w r. 1928-29 — 419 zł., w r. 1929-30 — 414, w r. 1930-31 — 304, w r. 1931-32 — 156, w r. 1932-33 — 133 zł.

Za konia roboczego: w r. 1928-29 — 386 zł., w r. 1929-30 — 372, w r. 1930-31 — 287, w r. 1931-32 — 170, w r. 1932-33 — 147 zł.

Oto cyfry, które przekonają nas o stanie w jakim znajduje się Polska.

Swój do swego.

Piękne hasło „swój do swego“
Niech przemówi do każdego.
Co Polakiem jest i będzie,
Co się Polską chlubi wszędzie,
Niech te skromne, proste słowa,
Brzmią jak święta Boska mowa,
Niechaj zabrzmią hen na krańce;
Jak pochodnia jak k gańce,
Niech oświecą serca nasze,
I do dworów na poddasze,
Niech się echem gromkiem wzniosą
Nakaz święty tam zaniosą.
Więc „po swoje swój do swego“
Niech brzmi echem dla każdego

Program N. S. P. R-u.

1. N. S. P. R. stoi na stanowisku bezwzględnej obrony niepodległości państwowej polskiej, dąży do zapewnienia Rzeczypospolitej należytej siły bojowej armji i przysposobienia całego narodu do obrony kraju.
2. N. S. P. R. zwalcza seperatyzm i pełną świadomość cią rozbija sztuczne mury dzielnicowości.
3. N. S. P. R. stoi na gruncie konieczności likwidacji obecnego ustroju kapitalistycznego i dąży do unarodowienia i uspołecznienia wszystkich trzech czynników produkcji t. j. bogactw naturalnych kraju, pracy i kapitału.

   Przyszły ustrój narodowo-socjalistyczny nie może przybrać form ani etatyzacji, jako ustroju niedopuszczającego czynnika inicjatywy prywatnej ani systemu uprzywilejowania poszczególnych warstw w życiu gospodarczem.

   Nowy ustrój zapewnić winien wszystkim rodakom prawo i możność korzystania z dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego Narodu.
4. N. S. P. R. powołuje do życia Radę gospodarczą, składającą się z elementu narodowego wszystkich dziedzin życia gospodarczego dla stworzenia zdrowe podstawy rozwojowej w naszem życiu gospodarczem. Pierwszem zadaniem rady tej będzie opracowanie planu uruchomienia pracy i wytwórczości krajowej.
5. N. S. P. R. stoi na stanowisku, że Polska jako państwo rolnicze, dążyć musi do zmiany obecnego ustroju rolnego, w kierunku stworzenia zdrowego i ekonomicznie silnego włościaństwa i średniego stanu rolniczego narodowego. Przedewszystkiem rolnictwo ekonomicznie silne stworzy odpowiednie warunki rozwojowe dla innych dziedzin wytwórczości i pracy w kraju.
6. N. S. P. R. stwierdza, że polakiem, **niezależnie od posiadanego prawa obywatelstwa polskiego** jedynie i wyłącznie jest rodak chrześcijan z pochodzenia i przekonania narodowo polskiego.
7. N. S. P. R. walczy bezwzględnie z wszelkiego rodzaju ustrojami międzynarodowemi; głosi zasadę wolności religijnej, o ile ta nie stoi w sprzeczności z ogólnemi zasadami moralności.
8. N. S. P. R. dopatruje się szlachectwa jedynie w uczciwej pracy i wypełnianiu przez rodaków nałożonych na nich obowiązków wobec narodu i państwa. Za tem pierwszym obowiązkiem rodaka jest branie udziału w każdej pracy twórczej.
9. N. S. P. R. stoi na stanowisku, że kobietę rodaczkę należy zwrócić do jej pierwotnego zadania istotnego w życiu narodu, co nie wyklucza brania udziału w pracy społecznej i wytwórczej.
10. N. S. P. R. zapowiada bezwzględną walkę wszystkim szkodnikom sprawy narodowej. Dąży do uproszczenia ustaw skarbowych i administracyjnych, jak również do położenia kresu w pobieraniu nadmiernych poborów.

Lojalność państwowa żydów w Polsce.

I

W dalszym ciągu wywodów naszych o zagadnieniu żydowskiem, omówionem w poprzednich artykułach p. t.:

„Na marginesie położenia żydów w Polsce“ i „Niepohamowana zachłanność żydów opanowania życia intelektualnego świata“

Objaśniliśmy cele i dążenia żydów i ich sposoby walki osiągnięcia steru duchowych rządów wśród obcych im narodów.

Dzisiaj natomiast omówić pragniemy podłoże i środki zaradcze, jakie zastosowano wobec supremacji żydowskiej w Niemczech i w innych krajach.

Nasamprzód jednakże wyjaśnić musimy problem,

dlaczego właśnie najzaciklej hitleryzm zaatakował u siebie w pierwszej linji żydów.

Przecież żydzi stanowią zaledwie 1 procent ludności Rzeszy, przyswoili sobie język niemiecki i w większości wypadkach także obyczaje niemieckie, nie zajmowali jakiegoś określonego terytorjum, byli bowiem rozsiani po całem państwie. Uważano ich dotąd jako najwierniejszych sprzymierzeńców Niemiec, urabiających im dobrą opinję zagranicą, którzy nie pozwolili skrzywdzić swych przyjaciół w dobie Wersalu, śpieszyli im z pomocą finansową aż do ostatniej chwili. Interes żydostwa światowego zbiegał się bowiem z interesem Rzeszy, która w planach żydowskich miała odgrywać w przyszłości rolę kierowniczą w Europie. Gdziekolwiek bądź mieszkali żydzi, zawsze i wszędzie, świadomie i nawet nieświadomie byli forpocztami celów niemieckich, komiwojażerami i propagatorami niemieckiego handlu i przemysłu.

I pomimo tym sprzyjającym żydom okolicznościom, hitleryzm wypowiedział im nieubłaganą walkę. Cóż się stało, jaka jest tego zjawiska przyczyna, jeśli żydzi nietylko nie przeszkadzali dążeniom niemieckim, ale według możności gorliwie popierali je jeszcze?

Otóż! Nieszczęściem żydów jest cecha ich charakteru narodowego: brak powściągliwości. Przebierają miarę w nienawiści, a powodzenie swe wyzyskują do ostatecznych granic, nie licząc się z tem, jakie ono w przyszłości niekorzystne dla nich wywołać może konsekwencje. Niejednokrotnie w dziejach swych żydzi dochodzili do szczytu znaczenia wśród obcych im narodów, lecz właśnie brak pohamowania w zapędach — doprowadził ich do sromotnego upadku. To samo nastąpiło i w Niemczech. Żyjąc wśród Niemców, poznali na wylot ich charakter narodowy, ich ambicje i ich brutalność, zlekceważyli to wszystko i sięgnęli po ster duchowych rządów nad Niemcami.

Myśleli sobie żydzi, że już pokonali i otumanili niemiaszków, przeto szybko gremjalnie wyjeżdżać zaczęli do Niemiec, by czemprędzej wykupić mogli jak największe nieruchomości i majątki niemieckie, od których oczywiście obowiązującego podatku dochodowego w Polsce nie płacili, ponieważ nabyte w Niemczech nieruchomości i objekta poprzepisywali na nazwiska różnych pokątnych pośredników, albo też osób z grona bliżej, lub dalej spokrewnionych. Dla potwierdzenia wywodów moich przytoczyć tutaj muszę fakt autentyczny, który dowodzi niezbicie, że polski żyd Rabinowicz z Sosnowca, fabrykant lusterposiada w Berlinie samym, — coś przeszło 50 „Pięćdziesiąt“ domów mieszkalnych. Żyd Potok z Chrzanowa, prowadzący handel masła i nabiału w Katowicach przy ul. Młyńskiej 15, posiada również kilka domów w Berlinie. O zastraszającej mnogiej ilości takich żydów polskich, którzy zarobione w Polsce pieniądze na ten właśnie cel do Niemiec wywieźli, narazie pisać nie będę. W jakim celu żydzi polscy to robili, o tem wszyscy wiemy bardzo dobrze. W Niemczech bowiem jest „fajnie i piknie“, piknej aniżeli w Polsce. Przenieśli się więc żydzi polscy do Niemiec i liczyli na to, że w Niemczech zażywać będą błogiego spokoju, aż tu nagle, jak piorun z nieba uderzył Hitler na żydów i sparaliżował ich zapały i wyczyny materjalnego ujarzmienia narodu niemieckiego.

Dzisiaj żydzi płaczą rzewnie i przeklinają Hitlera, że ich prześladuje rzekomo nawet niewinnie, nie wiedzą przecież żydzi, jakie ku temu Hitler miał przyczyny.

Gdy podczas wojny światowej żołnierze wszystkich nieomal narodów mężnie walczyli na polu krwi i chwały, mienie i życie swe ofiarowali dla ukochanej ojczyzny, żydzi zrezygnowali już zgóry z tak patrjotycznego wyczynu, talmud nie pozwala im bowiem przelewać krwi, woleli się ukrywać przed powinnością wojskową, handlowali i szachrowali, a po skończonej wojnie za wycyganione podstępem od głupich gojów „złocisze“ — pozakupywali sobie pokaźne majątki.

Mussolini nie wypowiedział się dotychczas oficjalnie nigdzie, jakoby wogóle prowadził wojnę z zalewem żydowskim we Włoszech.

Przyjrzyjmy się jednakża bliżej w jaki świetny i bezceremonjalny sposób Mussolini kwestję żydowską rozwiązał u siebie.

Jakkolwiek hitleryzm stworzywszy swą teorję rasy, wystąpił zdecydowanie przeciw żydostwu, o tyle faszyzm, który uchodzi przecież za prawzór hitleryzmu, nie przejawia wcale nazewnątrz swej niechęci do żydów. W rozmaity sposób tłumaczą sobie tę obojętność faszystów w sprawie żydowskiej. Jedni podnoszą, że we Włoszech zagadnienie żydowskie nie istnieje, gdyż żydzi stanowią tam zaledwie 1 procent ludności. Jakiś dowcipniś polityczny powiedział kiedyś, że żydzi w małych ilościach działają w życiu społecznem jak środek pobudzający, natomiast w wielkich ilościach stanowią prawdziwy kwas siarczany. Inni znów twierdzą, że faszyzm włoski umyślnie nie określa swego stanowiska w sprawie żydowskiej, aby nie drażnić wielkiej światowej prasy żydowskiej i wszechpotężnej finansjery żydowskiej. Powszechnie jednak wiadomo, że faszyzm również na swój sposób likwiduje wpływy żydowskie, ale czyni to zupełnie pocichu. Na dowód wywodów tych przeczytać proszę artykuł poprzedni p. t. „Niepohamowana zachłanność żydów opanowania życia intelektualnego świata, a mianowicie ustęp „Żydzi we Włoszech“, w którym wykazałem całkiem jasno, że faszyzm od chwili objęcia władzy, bez rozgłosu, ale celowo usuwa wpływy żydowskie z politycznego i kulturalnego życia Włoch.

Polska ma żydów nieco za dużo!

Według danych statystycznych liczba żydów, rozsianych po całym świecie, wynosi około 15 miljonów osób. Największe skupienie ludności żydowskiej posiada niestety Polska, bo około 3 miljonow, co stanowi 20 procent wszystkich żydów i prawie 10 procent mieszkańców Polski. W Rosji jest żydów około 2.700 tysięcy, co stanowi niecałe 2 procent ogółu mieszkańców.

c. d. n.

Żydzi na poległych lotnikach chcą zrobić pieniądze.

W roku ub. na całym obszarze Rzeczypospolitej pojawiły się prospekty, a w ślad za niemi akwizytorzy, którzy czynili zamówienia na księgi „Ku czci poległych lotników" Akwizytorzy ci byli zaopatrzeni w kwitarjusze i legitymacje tego wydawnictwa, przyczem jeden egzemplarz takiej księgi miał kosztować 58 złotych, a przy zamówieniach zbiorowych 36 zł. na spłaty. W prospektach wymienione były znane w Polsce osobistości, które stanowiły protektorat honorowy, prezydjum honorowe i komitet wykonawczy przy budowie pomnika „Ku czci poległych lotników" jak wynikało z treści prospektu, na posiedzeniu komitetu budowy pomnika uchwalono wydać księgę pod powyższym tytułem i w tym celu wyłoniony został komitet redakcyjny, do którego powołano szereg osobistości ze świata wojskowego i naukowego, Księga miała zawierać zarys dziejów polskiego lotnictwa, życiorysy i fotografje poległych lotników, studjum o pomniku i jego twórcy i historję powstania pomnika. W prospekcie tym czytaliśmy między innymi: „Księga ta będzie pierwszym wielkiem dziełem propagującą ideę polskiego lotnictwa i uczczeniem pamięci tych bohaterów, którzy ofiarą swego życia, rozsławili na świat cały imię Polski.

Najgorętszem pragnieniem Komitetu jest aby Księga Poległych Lotników znalazła jak największe rozpowszechnienie w całym kraju, aby dotarła ona wszędzie".

W dalszym ciągu odezwa-prospekt zapewnia, że „dochód" z księgi zasili częściowo fundusz budowy pomnika, częściowo zaś przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych lotnikach, w dniu odsłonięcia pomnika złożony będzie do dyspozycji szefa lotnictwa p. pułkownika Rayskiego".

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych lotników na placu Unji Lubelskiej w Warszawie nastąpiło 11-go listopada ub. roku. Nikt nie słyszał aby część dochodu z księgi, która miała ukazać się za sześć tygodni, przekazano na fundusz budowy pomnika lub ofiarowano wdowom i sierotom po poległych lotnikach.

Nic dziwnego, że ze względu na cel i poważne osobistości, które stanowiły komitet redakcyjny, nabywano księgę tak, że w samej Łodzi poczyniono bardzo poważną ilość zamówień. Niektóre firmy łódzkie jak i prywatne osoby wpłacały nawet całkowitą gotówkę, chociaż książkę miano rzekomo nadesłać po 6-ciu tygodniach od dnia odsłonięcia pomnika. Tymczasem dobiega już rok, lecz niewiadomo czy i kiedy ukaże się księga „Ku czci poległych lotników".

Wydania tej księgi podjęli się żydzi: Karniszyn i Złotnicki, podobno specjaliści od tego rodzaju okolicznościowych wydawnictw. Może wyżej wymienieni zechcą udzielić informacji licznym osobom, które zamówiły księgi i uiściły przedpłatę, gdyż nie przypuszczamy, aby skończyło się na pobraniu pieniędzy i rozesłaniu prospektów. Na wydawnictwo pieniądze napewno wpłynęły, gdyż według posiadanych przez nas informacyj, książki zamówiło kilka tysięcy osób, a pomnożywszy przeciętnie przez 50 zł., zaczniemy już operować setkami tysięcy złotych. Jeżeli się zdaje wyżej wymienionym panom, że obok sprawy tej można przejść do porządku dziennego, to się omylili, gdyż społeczeństwo popierało wydawnictwo ze względu na wzniosły cel i musi otrzymać jakieś wyjaśnienie. Osobom zainteresowanym podajemy, że administracja tego wydawnictwa znajduje się w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 63, tel. 863-17 w prywatnem mieszkaniu żyda Złotnickiego z zawodu dentysty.

Z rynku pracy.

Strejk w Pabjanicach.

Piszą nam z Pabjanic: W ubiegły poniedziałek wśród włókniarzy powstał strejk. Powodem do strajku było niedotrzymanie przez pracodawców umowy zbiorowej oraz wiewypłacanie w przewidzianym terminie zarobków. Dotychczas strejk objął fabrykę Urbacha i Siennickiego, Hansa i Hajdego.

Wśród strejkujących robotników panuje wielkie rozgoryczenie tak, że w razie przeciągania się strejku, załogi w pozostałych fabrykach gotowe są poprzeć swoich kolegów. Rozgoryczenie jest tem większe, że czynniki miarodajne dotąd nie wystąpiły z dążeniem w kierunku likwidacji zatargu.

10 procentowa obniżka zarobków w Poznańskiem.

Rodacy nasi donoszą nam z Poznania: W ostatnich dniach organizacje pracodawców w wojew. poznańskiem wypowiedziały dotychczasową umowę zbiorową w przemyśle ogólnym i metalowym, jak również i w handlu. Pracodawcy wysunęli postulat obniżki zarobków o 10 proc. Decyzja zapadnie na konferencji, którą zwołuje Inspekcja Pracy.

Z ruchu N. S. P. R. w Krakowie.

DELEGACI OKRĘGU KRAKOWSKIEGO w C.W.W. W ubiegły wtorek przybyli do C. W. W. Narodowo Socjalistycznej Partji Rob. w Katowicach delegaci Okręgu Krakowskiego w osobach pana Wasilewskiego i Macka.

Delegaci ci, którzy wzięli udział w posiedzeniu C. W. W. zdali obszerne sprawozdanie z dotychczasowej pracy nad ugruntowaniem idei Narodowo Socjalistycznej na terenie województwa krakowskiego. Ze sprawozdań przedłożonych C. W. W. wynika, że ruch Narodowo-Socjalistyczny zatacza coraz szersze kręgi nietylko w samym Krakowie, lecz na prowincji, gdzie do szeregów N. S. P. R. garnie się tłumnie brać robocza.

Biura okręgu Krakowskiego znajdują się w Krakowie, przy ul. Wolskiej 21 1 p

KONFISKATA Okręg Krakowski N. S. P. R. wydał 10.000 ulotek p. t. „Rodacy". Ulotki te przez starostwo grodzkie zostały skonfiskowane. Konfiskatę potwierdził również sąd okręgowy, opierając się na §§ 489 i 493 austrjackiej procedury karnej.

PODZIAŁ KRAKOWA NA DZIELNICE. Zarząd Okręgu Krakowskiego N. S. P. R., w celu należytego rozwoju organizacyjnego partji podzielił Kraków na 23 dzielnice, które tworzą odrębne jednostki organizacyjne, podlegające Zarządowi Okręgowemu

„BŁYSKAWICA" NA TERENIE KRAKOWA. Oficjalny organ N. S. P. R. tygodnik „Błyskawica" cieszy się niekłamanem powodzeniem nietylko wśród członków, lecz również wśród szerokich sfer kupieckich Krakowa, co świadczy o żywem zainteresowaniu się stanu średniego ruchem Narodowo-Socjalistycznym.

We wszystkich sprawach dotyczących „Błyskawicy" na terenie województwa krakowskiego należy zwracać się do Zarządu Okręgowego.

Co piszą nasi korespondenci.

Kronika śląska.

SENATOR DR. PANT W NIEŁASCE. Prasa wiedeńska donosi, iż senator dr. Pant na skutek starań kierowniczych kół hitlerowskich został wykluczony z kartelu niemiecko-katolickich korporacyj studenckich. Powód do takiej decyzji dały ostatnie posunięcia dr. Panta w sprawie nieprzyłączenia się do jednolitego frontu niemieckiego na Śląsku, który to front, jak wiadomo, idzie po linji tajnego hitleryzmu, stojąc pod wyraźnemi ausumpcjami Berlina.

ZAMÓWIENIA DLA HUT GÓRNOŚLĄSKICH. W ub. tygodniu sowieckie przedstawicielstwa handlowe rozpoczęły pertraktacje z hutami górnośląskiemi, w sprawie zakupu dość znacznej ilości rur. Zamówienia mają opiewać na kwotę 4 miljonów złotych.

NOWE REDUKCJE. Przed paru dniami 300 urzędników huty Królewskiej otrzymało wypowiedzenie i to na dzień 1-go stycznia 1934 r. Wypowiedzeniem dotknięci zostali przedewszystkiem ci urzędnicy, którzy przekroczyli 60 rok życia. Wśród zredukowanych znalazł się dla „zatkania gęby" dyrektor Kahner. Zredukowany dyrektor wyjechał już z Polski i osiadł naturalnie w... Berlinie.

SZPIEG PRZED SĄDEM. W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę niejakiego Antoniego Halemby, któremu akt oskarżenia zarzucał szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Halembę na 3 lata więzienia. Nadmienić wypada, iż Halemba pochodzi z Tarnowskich-Gór i występował w swoim czasie jako „świadek" w procesie Gorgonowej.

KRYMINALIŚCI ZWOLENNIKAMI HITLERA NA ŚLĄSKU. W ub. tygodniu w nocy z czwartku na piątek jacyś sprawcy wywiesili na słupie telegraficznym przy drodze wiodącej z Król.-Huty do Bytomia sztandar ze swastyką hitlerowską. Jak śledztwo wykazało czynu tego dopuścili się H. Wikary i Knopp, znani przedstępcy kryminalni.

PREZYDENT RZPLITEJ NA ŚLĄSKU. W dniu 20 bm. przybywa na Śląsk P. Prezydent Rzplitej Prof. Mościcki, który zamieszka u p Wojewody dr Grażyńskiego. Przyjazd P. Prezydenta Mościckiego związany jest z mającem odbyć się poświęceniem Sl. Zakładów technicznych, oraz szybu „Jaśka" — własność „Skarbofermu" w Król.-Hucie.

KONIEC WYSTAWY GOSPODARSTWA DOMOWEGO. W niedzielę dnia 15 b. m. zakończyła się „Wystawa Gospodarstwa Domowego" w Katowicach. Na wystawie tej, jak już szan. Rodakom wiadomo, brała również udział sekcja „Pracy Kobiet" przy N. S. P. R. Zaznaczyć należy, iż była to jedyna organizacja kobiet polskich, które pomimo krótkiego czasu istnienia zdołały wykazać swoją sprężystość w działaniu.

TRZECIA RZESZA W OKNIE „KATOWITZER ZEITUNG". Przy wydawnictwie „Katowitzer Zeitung" istnieje również księgarnia. Księgarnia ta w ubiegłym tygodniu urządziła w oknie wystawowym reklamę dla książki niemieckiej. Wśród wystawionych książek większość stanowią książki reklamujące Hitlerję. Czy nie jest to prowokacją?

NASZ DODATEK NADZWYCZAJNY. W ubiegłą sobotę w godzinach wieczornych ukazały się na całym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem dodatki nadzwyczajne „Błyskawicy" donoszące czytelnikom o ostatnich wypadkach w Niemczech. Dodatek ten rozszedł się w 1 .0 0 nakładzie. Równocześnie z dodatkiem rozdawane były ulotki, nawołujące do czystości prasy polskiej. Nadmienić wypada, iż poza nadzwyczajnem wydaniem „Kattowitzer Zeitung" żadne z pism polskich nie ukazało się. „Błyskawica" była jedynem polskiem pismem, które pierwsze poinformowało społeczeństwo o wypadkach w Hitlerji.

CHCĄC ZDOBYĆ PARĘ KAWAŁKÓW WĘGLA — ZOSTAŁ KALEKĄ. W ub. piątek na hałdzie kopalni w Buchaczu, najechany został przez pociąg kopalniany L. Rabstein z Wielkich Piekar. W chwili, kiedy kolejka kopalniana wywoziła na hałdę odpagki węgla, gromada ludzi, licząca około 200 osób, rzuciła się na wagony, celem zdobycia kilku kawałków węgla. Wśród tej gromady znalazł się również Rabstein, który popchnięty przez tłum, wpadł pod pociąg. Skutkiem tego Rabstein stracił obie nogi. Oprócz biedy — dołączyło się kalectwo.

ŁADNY „PREZES". Piszą nam z Maciejkowic. W dniu 28 ub. m. w porze nocnej wałęsał się po ulicach w usposobieniu dość wesołem niejaki Ledwoń E., który pomimo tego, że chwali się wszędzie, że jest dowódcą jakiegoś „baonu", a obecnie prezesem „Zw. Powst Sl.," w niemożliwy sposób lżył na powstańców oraz członków N. S. P. R. Nie obeszło się przy tem bez pogróżek, jak biciem i połamaniem kości. Ejże panie „prezesie" Ledwoń — kij ma dwa końce.

NIEMIECKI WANDALIZM. W nocy z piątku na sobotę niewyśledzeni dotąd sprawcy pomalowali w Katowicach przy ul. Młyńskiej szyldy firm żydowskich. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż z tej ulicy jest wejście do osławionego wydawnictwa „Kattowitzer Zeitung", oraz nawiążemy do ogłoszonego bojkotu żydowskiego przez ekspozytury hitlerowskie na Śląsku, to niewątpliwie musi nam narzucić się na myśl pytanie, czy w prowokacji tej nie była czynna łapa hakaty. Drugim faktem, który utwierdza nas w tem przypuszczeniu jest ta okoliczność, iż po powierzchownem obejrzeniu pomalowanych szyldów, okazuje się do wandalizmu użyto farby drukarskiej.

Kronika Gdańska.

Od znanego i zasłużonego działacza na terenie Polonji gdańskiej ks. Rogaczewskiego, otrzymujemy poniższą odezwę, którą z miłą chęcią umieszczamy na łamach naszego pisma. Niech nam będzie wolno wyrazić przy tej sposobności życzenia, aby słowa poniższe nie minęły bez echa, lecz stały się przyczynkiem do zjednoczenia rozbitej Polonji gdańskiej i wzmocnienia naszej narodowej spoistości.

MISJA W KOŚCIELE CHRYSTUSA KRÓLA W GDAŃSKU. We wszystkich kościołach w Gdańsku, odbywać się będą według przepisu prawa kanonicznego po 10-ciu latach znowu misje św.; dla nas polaków tym razem już w swoim kościele polskim, który zdołaliśmy z własnych ofiar wybudować i poświęcić właśnie na progu wielkiego roku jubileuszowego ku czci Chrystusa Króla naszego Zbawiciela i Pana.

Do tego widomego pomnika żywej wiary i wdzięczności dla Chrystusa niechaj się teraz przyłączy odnowienie i umocnienie wewnętrzne dusz naszych. Wszak potrzeba nam właśnie w czasie obecnym oświecenia i umocnienia, cnoty i pociechy bo dni są złe. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę" — woła dobry pasterz Chrystus Król. Wszyscy, bez różnicy wieku i stanu.

Misja św. odbywać się będzie w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku w czasie od 14 go do 22-go października b. r.

(—) Ks. Rogaczewski.

ARTYKUŁ „DO NASZYCH RODAKÓW W GDAŃSKU“ umieszczony w Nr. 7 „Błyskawicy“ wzbudził na terenie W. M. Gdańska żywe zainteresowanie, spotykając się z ogólnem uznaniem. Stanowi to dowód, że ludność polska w Gdańsku ma dosyć tarć wzajemnych i pragnęłaby szczerze dążyć do zjednoczenia. Stanowisko N. S. P. R. znalazło u wszystkich Polaków, którym dobro wspólnego frontu polskiego w Gdańsku leży na sercu, prawdziwe uznanie. Zgłoszenia do partji zaczynają płynąć masowo. Przy sposobności zaznaczamy, że statut N. S. P. R. przewiduje jednoroczny okres kandydacki, który jednak może być znacznie skrócony, w miarę uznania przez Kierownictwo Partji.

Kronika Pomorska

ZROZUMIENIE NIEBEZPIECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO zaczyna przenikać powoli do wszystkich odcieni politycznych partji na Pomorzu. Ostatnio odbył się w Gdyni Zjazd Działaczy Gospodarczych B. B. W. R. pod przewodnictwem p. Palucha i przy współudziale generała Orlicz-Dreszera. W rezolucji uchwalonej przez Zjazd stwierdzono między innemi: „iż obowiązkiem wszystkich działaczy gospodarczych i społecznych Pomorza jest kategoryczny imperatyw narodowy, streszczający się w tezie, że życie gospodarcze całego Pomorza winno być wyłącznie sferą działania polskiego tylko żywiołu“.

Należy zatem wyrazić nadzieję, że ustanie forytowanie żydostwa na terenie Pomorza, a zwłaszcza Gdyni, przez czynniki miarodajne.

RYBACY GDYŃSCY NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ ofiarowali za inicjatywą prezesa Tow. Rybackiego p. A. Konkola pomimo ciężkiego położenia gospodarczego sumę 500 zł.

ZDOBYWCY PUHARU GORDON - BENETTA pp. kpt. Hynek i por. Burzyński odpłynęli dnia 2 b. m. na s. s. „Kościuszko“ z Nowego-Jorku do Gdyni.

SPÓŁDZIELNIA PRACY NA MORZU. W Gdyni zawiązał się, dzięki inicjatywie pp. kpt. Janusza Garbowieckiego, kpt. Stanisława Kubiny i mar. Marjana Szurmińskiego komitet organizacyjny „Spółdzielnia Pracy na morzu“, której zadaniem będzie uruchomienie bezczynnych statków polskich na specjalnych warunkach, przejmując wszystkie statki żeglugi nieregularnej.

Niewątpliwie inicjatywa ta znajdzie poparcie nietylko polskiego społeczeństwa ale i czynników rządowych.

Komitetowi organizacyjnemu życzymy pomyślnego przeprowadzenia swoich zamiarów.

Kronika częstochowska.

W środę 11 b. m. został otwarty nowy polski dźwiękowy kino-teatr „Eden“ właścicielem którego są ogólnie znani w Częstochowie bracia Antoni i Władysław Krzemińscy. Kino jest prześlicznie urządzone z prawdziwym smakiem artystycznym. Jest to obok „Atlantiku“, „Panoramy“ i „Stylowego“ czwarte kino polskie. Pozostałe dwa kina „Luna“ i „Muza“ są w rękach żydowskich.

— Dnia 9 b. m wyjechał z Krakowa do Budapesztu pierwszy polski paulin, O. Kajetan Raczyński, celem przygotowania placówki paulińskiej na ziemi węgierskiej.

— Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomji odnowiło w całości Miejskie Obserwatorjum Astronomiczne w parku „Staszyca“. W każdy pogodny wieczór prowadzone są dostępne dla publiczności obserwacje nieba od zmroku do godz. 10 w nocy.

— Dnia 10 b. m. o godz. 15.15 w kamieniołomach przy ul. Srebrnej na Zawodziu podczas pracy zawaliła się ściana kamienna miażdżąc na śmierć robotnika Błaszczyka Antoniego, Mirowska 87.

— W środę 11 b. m. w fabryce „Kojulen“ przy ul. Warszawskiej 113, robotnicy w liczbie 29 rozpoczęli strajk włoski.

— We wtorek 17 b. m. po zakończeniu gruntownego remontu nastąpi otwarcie sezonu teatralnego w „Teatrze Kameralnym“ klasyczną komedją Zabłockiego p. t. „Fircyk w zalotach“.

— W czwartek 12 b. m. o godz. 10 rano rozpoczął się w Częstochowie, próbny alarm lotniczo-gazowy. Alarm wykazał całkowitą sprawność pogotowia obrony przeciwgazowej.

— W sobotę 14 i 15 b. m. odbył się w Częstochowie doroczny walny zjazd okręgowy Związku Nauczycieli Polskich w Kielcach.

Polak-chrześcijanin kupuje tylko u rodaka

Kronika ogólna.

KSIĄŻ WIELKI. Po utworzeniu grupy w Książu Wielkim rozpoczęła się praca nad utrwaleniem bytu organizacyjnego. Sam fakt powstania N. S. P. R., która w swym programie ma jako zasadę unarodowienia i odżydzenia Polski — nie spodobał się tutejszym żydom, którzy na sobie właściwy sposób zaczęli namawiać ludzi chwiejnych do niewstępowania w szeregi N. S. P. R. Jednakowoż chociaż tutejsze okolice są zamieszkane przez lud prosty — nie pomogły podszepty pijawek. Powstanie grupy stało się faktem dokonanym. Obecnie po ukonstytuowaniu się tymczasowego zarządu praca w kierunku uświadomienia społeczeństwa postępuje naprzód, dowodem czego jest bezustanny napływ członków.

NOWA PLACÓWKA AKADEMICKA. Ze Lwowa donoszą nam, iż niebawem nastąpić ma poświęcenie nowego domu akademickiego we Lwowie. Dom ten powstał dzięki inicjatywie Tow. przyjaciół młodzieży akademickiej. Dom ten mieści się w posesji zlikwidowanego Okręg. Zw. Kas Chorych i zamieszkały już jest przez 50 akademików.

NOWE NADUŻYCIA. W Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie wykryto nadużycia, które popełnione zostały podczas ostatniej fluktacji dolara. Podejrzany o nadużycie jest niejaki J. Mroczek, który natychmiast podał się do dymisji. Miejska Kasa Oszczędności nie poniosła szkody.

KTO SZERZY KOMUNIZM. W Łodzi przez przeciąg kilku dni odbywała się rozprawa przeciwko 13 oskarżonym o przynależenie do Komunistycznej Partji Zachod. Ukrainy. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok mocą którego Wolf Glaser skazany został na 8 lat więzienia, Izrael Grünbaum na 2 lata, Haskiel Bursztyn na 2 lata, Samuel Weissbart na 3 lata, Ruchla Mann na 6 lat, Jankiel Mandelbaum na 4 lata, Bensjon Salzmann na półtora roku, jego syn 16-letni Dawid uniewinniony, Leisor Lando na rok więzienia z zawieszeniem kary.

Oto jaskrawy dowód lojalności żydowskiej.

KĘPNO. W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie tutejszej grupy N. S. P. R., na którem po omówieniu sprawy organizacyjnej dokonano wyboru zarządu grupy. Obecnie przystąpiono do organizacji pobliżkich miejscowości, skąd bezustannie zgłaszają się sympatycy, dążący do zaszczepienia idei narodowo-socjalistycznej na tutejszym terenie.

BYDGOSZCZ. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Bydgoszczy zebranie sympatyków N. S. P. R., na którem utworzono Zarząd Okręgowy z rodakiem Kopczyńskim na czele. Po omówieniu spraw wewnętrznych postanowiono przystąpić do zorganizowania okolicy, a przedewszystkiem miejscowości, w których już istnieją mężowie zaufania. We wszystkich sprawach dotyczących Okręgu Bydgoskiego należy kierować pod adresem: Rodak Kopczyński Bydgoszcz, ul. Gdańska 17.

CHRZANÓW. Po długich staraniach kilku miejscowych rodaków pod kierownictwem rod. Jędrzejewicza powstała w Chrzanowie grupa narodowych socjalistów, na czele której stanął zarząd, w skład którego weszli rodacy: Pfeifer, Bytomski, Zalewski, Chudelski i Mąsior. O umiłowaniu idei i programu N. S. P. R. świadczy fakt, że dla załatwienia spraw grupy chrzanowskiej dwaj rodacy: Pfeifer i Mąsior (junior) przyszli pieszo z Chrzanowa do Krakowa. Z takimi ludźmi praca pójdzie.

Rzeczy ciekawe.

Wędrujące oczy.

Podczas gdy zachodzące parami organa istot żyjących, np. oczy, ręce, nogi równomiernie rozdzielone są na prawą i lewą część ciała, jak wiadomo ryby płaszczaki, jak flondry i płastugi mają oba oczy po jednej stronie głowy. Stało się to dlatego koniecznem, że tylko jedna strona głowy skierowana jest ku wodzie, gdy druga spoczywa przeważnie na piasku. Co najciekawsze ryby te w młodości mają oczy po obu stronach głowy a dopiero w czasie rozwoju — jedno oko wędruje na drugą stronę. U niektórych z nich pletwa grzbietowa w tym celu rozwija się dopiero później, tak iż oko wędrować może po zewnętrznym brzegu głowy, u innych gatunków ryb płaskich pletwa grzbietowa już od samego początku jest tak silnie rozwinięta, że oko prawe, chcąc dostać się na lewą stronę głowy, musi przejść jeszcze przez miękkie tkanki głowy.

Walka aeroplanu z orłami.

Pisma angielskie donoszą, iż na przelatujący ponad Palestyną samolot, napadły orły. Tym razem lotnicy wyszli z walki zwycięsko, gdyż atak orłów ograniczył się jedynie do kilku uderzeń w skrzydła samolotu. Ataki byłego króla przestworzy zdarzają się dość często. Jednakowoż lotnicy przelatujący ponad Afryką muszą staczać formalne walki. Wprawdzie orły nigdy nie napadają pierwsze, ale lotnicy zauważywszy niebezpieczeństwo starają się go skrzętnie ominąć. Zaznaczyć jeszcze należy, że orzeł, który rozpoczął walkę z samolotem — prowadzi ją aż do śmierci.

50.000 osób w Anglji oczekuje rozwodów.

Na zbliżającej się sesji parlamentu angielskiego będzie rozpatrywany projekt prawa o rozwodach. Według projektu tego rozwód można uzyskać: 1) niewierność w małżeństwie; 2) trzyletnia nieobecność jednego z dwojga małżonków; 3) obłęd nieuleczalny; 4) objawy brutalności fizycznej lub moralnej; 4) swierdzenie przez świadectwo lekarskie pięcioletniej chroby zakaźnej; 6) pijaństwo, narkomanja, przedłużająca się przez trzy lata; 7) epilepsja; 8) jakakolwiek choroba weneryczna, na którą cierpiało jedno z dwu małżonków w czasie zawierania małżeństwa; 9) uchylanie się od obowiązków małżeńskich. Jeżeli projekt ten uzyska większość i stanie się ustawą, wówczas około 50.000 małżeństw, związanych dotychczasowem prawem, będzie mogło rozwieść się, na zasadzie jednego z punktów tego prawa.

Chcesz dożyć późnej starości pij mleko i wódkę.

Tak twierdzi Charles Edward Booth, mający lat 72 mieszkaniec wsi Hern Hill pod Londynem. Starzec ten przez ostatnie piętnaście lat nie wziął do ust nic, coby trzeba było gryźć. Zostało to wyjawione podczas bytności jego w szpitalu. Bratanek Bootha powiedział, że jego stryjek żyje tylko mlekiem i wódką. Wypija codziennie trzy litry mleka i pół litra wódki.

Tylko 494 miljonerów.

Liczba miljonerów według danych statystycznych we Francji wynosi 494. Są to przeważnie jednostki, których roczny dochód przewyższa sumę 1 miljona franków. Liczba ta w porównaniu z latami poprzedniemi stale się zmniejsza. W roku 1929 wykazało dochód powyżej 1 miljona franków 851 osób w r. 1930-806, w r. 1931-702, zaś w r. 1932 tylko 494 osób.

Oryginalna kolekcja naczyń.

W Paryżu w oknie wystawowem piekarza Bouillot oglądać można ciekawą kolekcję naczyń z zastawy stołowej-talerzy, półmisków, karafek, sosjerek i t. d., wyrobionych z marcepanu. Oryginalna ta zastawa ma tę cechę dodatnią, że się nie tłucze, jest bowiem przy zastosowaniu odpowiednich domieszek chemicznych specjalnie wypalana. Poza tem nie różni się niczem od porcelany.

Wydawca: C. W. W. Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej.
Redaktor. Z. Skrodzki Tychy. Książęca 12.
Druk „St. Święcki“ sp. z o. o., Dąbrowa Górn., Sobieskiego 19.